

Jak dobierają się kobiety i mężczyźni

24 czerwca 2018

Przed przeczytaniem mojego artykułu polecam zapoznać się z wywiadem Pauliny Błaszkieвич z prof. Tomaszem Szlendakiem pt. [„Brutalny rynek matrymonialny”](#), który opisuje jak hipergamia kobiet wpływa na rynek matrymonialny. Mój artykuł go dotyczy.

Zgadza się z jego opiniami pośrednio, ponieważ prof. Szlendak opisując hipergamię skupił się tylko i wyłącznie na wpływających na nią warunkach ekonomicznych, a także statusie społecznym mężczyzn. My opisujemy atrakcyjność, jako SMV, czyli Sexual Market Value. Na całą seksualną wartość (czyli także związkową, seksualną i rodzinną) wpływa więcej czynników, niż tylko status społeczny. Ostatnimi czasy u mężczyzn gra rolę chociażby wygląd w bardzo dużym stopniu. Kobiety także pragną umiejętności tworzenia emocji przez mężczyznę, by się w takim związku nie nudzić, a czuć się nastroszonymi i zmotywowanymi – stąd zresztą pociąg kobiet do tzw. drani i bad boyów. O SMV w przyszłości będę pisał więcej artykułów. To nie jest temat na jeden tekst.

Wyjaśnijmy czym jest hipergamia. Hipergamia jest prawidłowością, która określa poszukiwanie przez kobiety wyższego statusu społecznego, niż swój własny. Czyli jeśli kobieta zarabia 4 miliony, chce partnera który zarabia 6 milionów. Jeśli kobieta ma wyższe wykształcenie, to chce partnera... właściwie to nie ma takiego, który będzie w pełni szanowany przez nią, bo wyższego wykształcenia, niż wyższe nie ma. Między innymi stąd też wiele konfliktów na poziomie związków, odwrócenie się kobiet od mężczyzn, rozpady związków, plaga samotnych matek i wiele więcej. Mężczyzna musi mieć wyższy status niż kobieta, by ona go kochała, ale dzisiaj my mężczyźni nie mamy ani wysokiego statusu, ani dobrej opinii. Hipergamię w połączeniu z naturą kobiet traktujemy bardziej

jak syndrom „poszukiwania lepszej gałęzi”, a element ekonomiczny traktujemy tylko jak jedna ze składowych posiadania wyższego statusu społecznego. Musimy brać pod uwagę więcej czynników doboru związkowo-seksualnego. Czyli jeśli kobieta zakochiwała się w wieku nastoletnim w dwumetrowych osiłkach, to nie będzie w przyszłości zakochana w kimś kto waży 50 kg – przynajmniej nie romantycznie. Może z nim być, może się często z nim czuć dobrze, może czasem uprawiać seks, ale to tylko tyle i nie wynika to z jej naturalnych potrzeb.

Kobiety równają tylko w górę, jeśli chodzi o dobór związków i każde zakochanie kobiety, to zakochanie tylko w kimś, kogo świadomie, lub nieświadomie uważają za lepszego od siebie samych (zależy od sfer). Dzisiaj państwo zapewnia kobietom wysoki status, a także przejęło rolę mężczyzny, więc wymagania kobiet do zakochiwania się wywindowały do poziomu nierealnego. Widać to między innymi w tym, jak często kobiety narzekają, że nie ma prawdziwych mężczyzn – i to się będzie działo ZAWSZE, ale w tym momencie przybrało to postać mizoandryczną, pokazującą niechęć do przeciętnego mężczyzny. Rozumiem też, że ci wszyscy, którzy w tym momencie są w związku pomyślą sobie, że oni problemu nie mają, albo że go w ogóle nie ma, aczkolwiek muszą spojrzeć szerzej na związki. Systemowo. Uwzględnić należy statystyki składanych pozwów rozwodowych przez kobiety, które pokazują, jak kobiety się zachowują, gdy mężczyzna podupada finansowo, zdrowotnie, a ostatnio i wizualnie (OCKupid zauważa, że kobiety odrzucają 80% mężczyzn z powodu braku pociągu seksualnego do wyglądu tak wielu mężczyzn). Należy też pamiętać, jak często kobiety odmawiają seksu (ok. 65% par nie ma seksu m.in raz w tygodniu, ponieważ nie są to pary dobrane genetycznie).

A teraz wnioski dotyczące wywiadu...

1. Męski rozwój jest najważniejszy, a nie adoracja kobiet, czy szybkie branie małżeństw (zaleca się wręcz unikanie ich, bo korzyści dla mężczyzn z małżeństwa są praktycznie żadne, a rozwody karcące mężczyzn to powszechność). To kobiety się

spieszą z zakładaniem rodziny, czy też naciskają na małżeństwo ponieważ natura tak je stworzyła, że szybciej tracą płodność, a także częściej są idealistycznymi marzycielkami (zresztą to też pewien stopień narcyzmu). Grono kobiet nadal uważa, że ślub to przypieczętowanie miłości i potrafi zerwać z mężczyzną, który ślubu nie zapewni. W takiej sytuacji to jest wyraz miłości, ale do papierka, warunków ekonomicznych i imprezy ślubnej, a nie do osobowości tego mężczyzny, a także doświadczeń na których zbudowali związek.

2. 4/5 kobiet wiąże się z mężczyznami lepiej zarabiającymi od nich samych. Dla tej jednej piątej prawdopodobnie nie starczyło tak atrakcyjnych mężczyzn, by się z nimi dobrać. To więcej zarabiające kobiety mają najwyższą szansę na rozwód, rozstanie i skok na lepszą gałąź, jeśli taka się pojawi.

3. Zakochana kobieta (szanująca, chętna często na seks, idealizująca, wyrozumiała), to wyraz zgodności genetycznej, ale niekoniecznie zgodności społecznej na danym etapie życia. Pisałem o tym w innych tekstach. To zakochanie kobiet jest prawidłem doboru płciowego, ale dzięki hipergamii przeczy monogamii.

4. Zdrady to mały procent powodów rozstań. Zdradza ok. 40% mężczyzn i ok. 33% kobiet, więc różnice są niewielkie. Kobiety są zdecydowanie bardziej przebiegłe i łatwiej ukrywają swoje grzeszki, przez co nie są przyłapywane. Kobiety przyznają, że kłamią jeśli chodzi o sprawy damsko-męskie (w tym seksualne) nawet w anonimowych ankietach.

5. Należy dziś umieć selekcjonować kobiety po cechach charakteru, a także dojrzałości emocjonalnej, a nie rozpływać się nad ich seksualnością. Ten mężczyzna wygra, który umie być racjonalny, a nie ten, który w fali zakochania przepisuje majątek, daje ślub i zgadza się na wszystko co tylko kobieta sobie zażyczy. Jak powiedział profesor, związek to jest ciężka praca, a kobiety najwidoczniej jej nie chcą. Chcą, by to mężczyzna pracował dla nich i na nie. To nie jest atrakcyjne,

a dobrze wiemy, że posiadanie seksownego ciała to za mało, by zbudować związek. Tak naprawdę seks i wygląd to najczęstsze sfery rozwijane w dzisiejszych czasach. Rola matki, opiekunki domu, wsparcia mężczyzny, ciepła charakteru, czy więzi rodzinnych została zdegradowana. Ten trend będzie rozwijany, póki będziemy negować takie artykuły i nazywać je niezadowolaniem, zamiast zrozumieć systemowo wpływ na ludzkość, rodzinę, tradycje i wartości.

6. Cytując: „Tak jak w XV, XVI, czy XVII wieku małżeństwo to instytucja finansowo-reprodukcyjna”.

7. Często słyszy się od kobiet, że „jeśli zakochałabym się, to pieniądze nie miałyby znaczenia”. Zazwyczaj jednak ten warunek nie jest spełniony, bo kobieta zakochuje się dopiero, gdy widzi, że mężczyzna potrafi (lub będzie potrafił) uzyskać wysoki status, a co za tym idzie ma jeszcze wiele cech, w których ona potrafi się zakochać. Czyli najpierw pieniądze, pozycja i potencjał, później zakochanie. Rzadko kiedy jest na odwrót.

8. Zakochanie to emocja. Miłość to odpowiedzialność, czyny i decyzja. Jeśli kobieta wymaga miłości tylko do siebie, a sama nie czyni miłosnych czynów, to nie nadaje się na partnerkę. Oddzielaj szybko ziarno od plew.

9. Jeśli kobieta jest mocno związana z feminizmem, to będzie widzieć w sobie zawsze ofiarę i winić za wszystko co złe mężczyznę, nawet gdy sama jest prowodyrem negatywnych sytuacji. Takie kobiety nie są partnerkami, choć wierzą w swoją niezłomność. Trzeba je eliminować z rynku matrymonialnego, by dojrzały psychicznie i zrozumiały, że odpowiadają w 50% za stan związku, za to z kim są i jak ten ktoś może zostać „uformowany”. Bo jak mawia Lew-Starowicz, kobiety chcą nas zmieniać. I nierzadko trzeba się temu opierać, by nie utracić miłości, szacunku i pożądania po ich stronie. To zupełnie jak z nadopiekuńczym rodzicem. O tym więcej w moich innych tekstach, głównie o narcyzmie (NPD).

10. Kobiety najczęściej rozwodzą się, gdy mają wyższy, lub równy status społeczny z mężczyzną. Dlatego nie należy wierzyć w bajki o zostaniu do końca życia ze sobą, czy o to, że będą w potrzebie. Zazwyczaj w momentach słabości kobiety odchodzą, zdradzają i nie są lojalne. Pokazała to historia, także podczas wojen. Trzeba być zawsze przygotowanym na to, że kobieta nie jest dobrem stałym, mimo słów przeciwnych. Mężczyzna zawsze musi walczyć o to, by być najlepszą wersją siebie, wykorzystać swój potencjał do maksimum, pytać doradców, jeśli nie wie w jakim kierunku się rozwijać. Kobiety muszą zrozumieć, by mężczyźnie w tym pomagać i go wspierać, by razem dochodzili do czegoś dobrego. By tworzyli DRUŻYNĘ, a nie wzajemnie ze sobą rywalizowali.

11. Przyjaciół poznaje się w biedzie. Jeśli sądzicie, że brak miłości to powód rozwodów i rozstań, to się mylicie. To właśnie brak przyjaźni W miłości jest głównym problemem.

Nie ma co przedłużać. Jeśli strona będzie aktywna i damy radę ją utrzymać, to jeszcze wiele ciekawostek będziemy zawierać w tekstach, wiele rad, wiele wsparcia i wiele uświadamiania, jaka jest dzisiejsza perspektywa związków i rodzin. Od tej prawdziwej strony, a nie tej, która leje miód na uszy tym, którzy są naiwni i zmanipulowani przez mainstream. Nie wygramy tego tak prędko, bo mentalność jest zakodowana głęboko, ale od czegoś trzeba zacząć.

Autorstwo: Swiadomosc-Zwiazkow.pl

Źródło: WolneMedia.net